

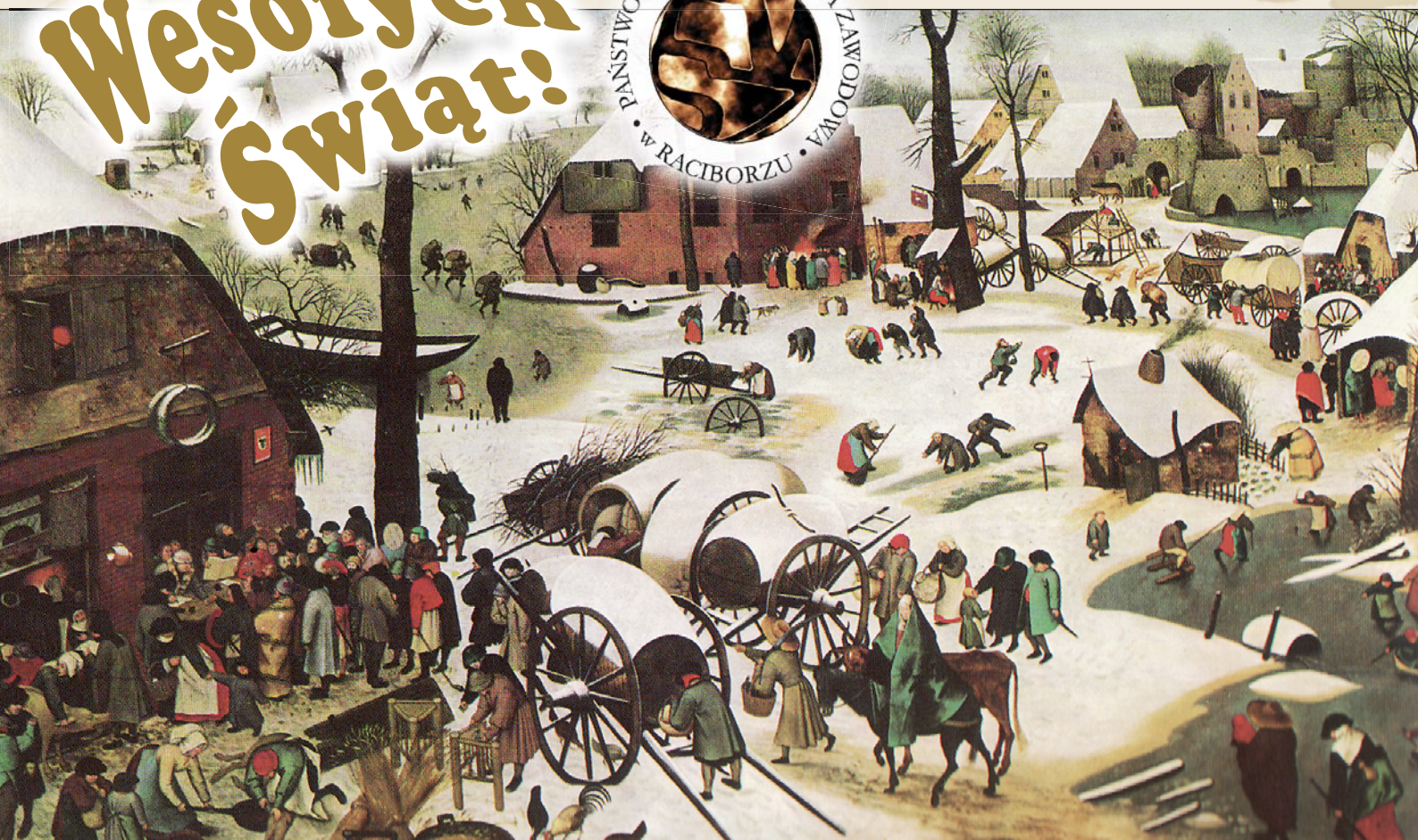
# EUNOMIA


miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 9 (31) / grudzień 2009

## Wesołych Świąt!



▲ Pieter Bruegel Starszy,  ludności w Betlejem, 1566, 116 × 164,5 cm, Bruksela, Musées Royaux de Beaux-Arts.

▼ Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy i Prezes Wydawnictwa Nowiny Arkadiusz Gruchot podpisali umowę o współpracy (s. 4).

▼ Spacer po NaturGut Ophoven w Leverkusen (s. 7).

▼ Przedstawiciele FOTONU podczas III Foto Art Festiwalu (s. 25).







## Plener artystyczny - czerwiec 2009

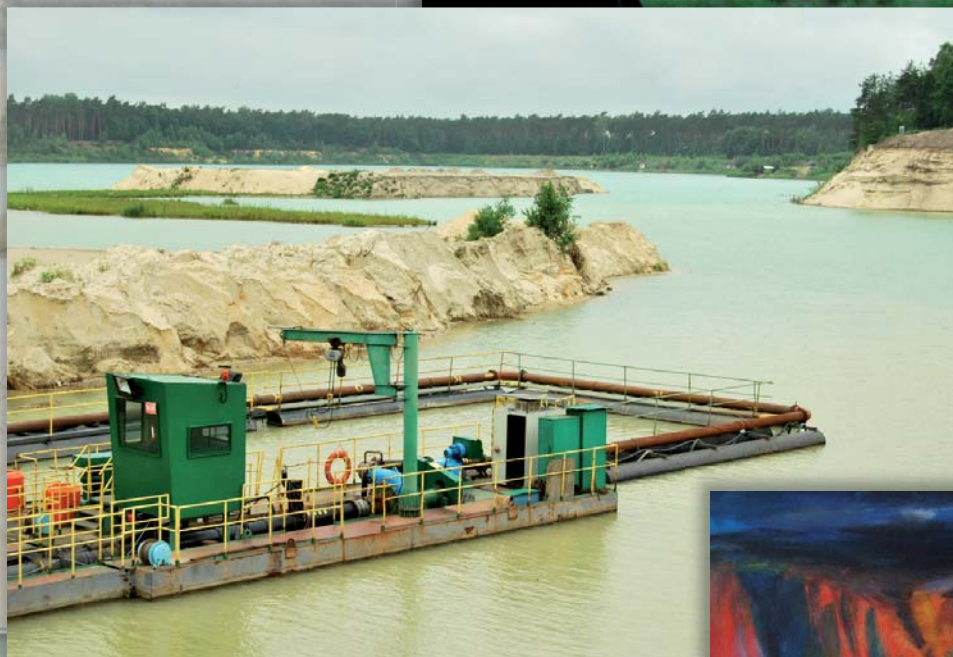
Ludki z bajek i legend śląskich w krajobrazie Dziergowic

(więcej na stronie 15)





Ludki z bajek  
i legend śląskich  
w krajobrazie  
Dziergowic



Autorami zdjęć na II i III stronie  
okładki są uczestnicy planeru  
– studenci drugiego roku  
edukacji artystycznej  
w zakresie sztuk plastycznych.



# Racibórz

## – symbolika przestrzeni miejskiej

### Miasto jako Tekst

Jeden z najgenialniejszych poetów w historii literatury europejskiej, prekursor symbolizmu, Charles Baudelaire (1821-1867), zawarł w bardzo znanym wierszu włączonym do tomu *Kwiaty zła* (1857), a noszącym tytuł *Oddźwięki* (choć bardziej adekwatne tłumaczenie francuskiego tytułu brzmi *Korespondencje*), niezwykle trafną, wyrażoną językiem poezji, definicję natury (przyrody) jako Tekstu, którego Autor (Bóg, Absolut) w sposób zaszyfrowany przekazał nam, ludziom, Przesłanie, Objawienie. Przekazał nam Sens.

„Natura jest świątynią, kędy słupy żywe  
Niepojęte nam słowa wymawiają czasem.  
Człowiek wśród nich przechodzi jak symbolów lasem,  
One mu zaś spojrzenia rzucają życziwe.”

(tłum. A. Lange)

Problem polega na tym, że ów Tekst (mający charakter sakralny – „Natura jest świątynią!”), zawarty w otaczającej nas rzeczywistości, bardzo opornie poddaje się interpretacji. Widzimy drzewa, kwiaty, rzeki, strumienie. Widzimy zwierzęta, skały, góry. Widzimy wreszcie nas samych, ludzi, ale nie umiemy odgadnąć, co się kryje pod tymi poszczególnymi „słowami” i „frazami” – składnikami Tekstu. Nie potrafimy odczytać „głębokiego” znaczenia Natury, zadowolamy się egzegezą powierzchowną, naskórkową, dosłowną jedynie. Ale owa trudność jest do pokonania, „niepojęte słowa” mogą odkryć swoje prawdziwe, istotne znaczenie, trzeba jedynie znaleźć właściwą, skuteczną metodę „czytania”, hermeneutyczny klucz do Tekstu. Dla Baudelaire’a i jego kontynuatorów-symbolistów owym kluczem były środki, jakimi dysponuje poezja symboliczna.

Tekstem, posiadającym głęboki, ukryty Sens, jest jednak nie tylko Natura, a więc rzeczywistość ukształtowana przez Stwórcę, ale również Kultura (w najszerszym znaczeniu tego wyrazu), czyli rzeczywistość skonstruowana przez człowieka. Tworząc dzieła kultury, człowiek (zbudowany wszak „na obraz i podobieństwo Boże”) naśladuje stwarzający gest Boga, a więc „wpisuje” w wytwarzane przez siebie „produkty” – budynki, ubiory, przedmioty, dźwięki, gesty itp. – sens nietożsamy z ich użytkową funkcją, a zatem Sens symboliczny. Znacomity filozof, Ernst Cassirer, nazwał człowieka zwierzęciem symbolicznym (*animal symbolicum*) i podkreślił, że cechą, która wyróżnia *homo sapiens* spośród innych żyjących na naszej planecie istot, jest właśnie zdolność posługiwania się symbolami – ich tworzenia oraz odczytywania.<sup>1)</sup> Interpretowanie owego ukrytego znaczenia Tekstu Kultury jest równie trudne jak w przypadku Tekstu Natury. Trzeba znaleźć odpowiedni klucz.

W cyklu, który rozpoczynamy w trzydziestym pierwszym numerze „*Eunomii*”, pragniemy podjąć próbę odnalezienia głębszego, ukrytego, symbolicznego sensu (a raczej Sensu) zawartego w specyficznym fenomenie kulturowym, jakim jest przestrzeń miasta. Obiekty znajdujące się na terenie miasta, rozumiane jako swoiste elementy Tekstu, wyrażającego dzieje społeczności lokalnej, jej tożsamość, tęsknoty, marzenia, aspiracje, ideały, ale także przejawy jej symbolicznego zniewolenia, podporządkowania narzuconym wzorcom i schematom myślenia oraz postępowania. Wokół poszczególnych składników miejskiej przestrzeni powstają narracje (legends, podania, plotki i pogłoski) i rytuały (religijne i świeckie), odgrywające ważną rolę w podtrzymywaniu tożsamości społeczności. Przestrzeń miasta jest bez wątpienia najlepszym i najłatwiej dostępnym odzwierciedleniem tego, co określa się często mianem „długiego trwania” danej wspólnoty.

Polem naszej eksploracji będzie oczywiście Racibórz, jedno z najstarszych miast nie tylko na Śląsku, ale również w Polsce i naszej części Europy. Stolica dawnego księstwa raciborskiego jest pod tym względem miejscowością bardzo reprezentatywną, gdyż jej dzieje – bogate i dynamiczne – przypominają wzrost drzewa: poszczególne okresy, związane z przynależnością Raciborza do różnych państw, a tym samym do odmiennych (czasem tylko w szczegółach, a w niektórych przypadkach w sprawach zasadniczych) formacji kulturowych, nakładają się na siebie jak stojące otulające rdzeń rośliny.

Jest rzeczą bardzo trudną, a wręcz niemożliwą, całościowe ukazanie owego Sensu tkwiącego w składnikach przestrzeni miasta, dlatego trzeba się będzie skoncentrować na wybranych aspektach tego problemu. Pierwsze odcinki cyklu odnoszą się do pomników, pamiątkowych słupów i obelisków, które stoją obecnie lub też stały niegdyś na terenie Raciborza.

dr Janusz Nowak



Rynek raciborski na starej widokówce.

foto: pl.wikipedia.org

<sup>1)</sup> Zob. E. Cassirer, *Esej o człowieku*. [wyd. w:] do filozofii kultury, Warszawa 1971.